Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 49 | Sobota, 4 października 1941 r. | Rok I

Od 48 godzin są w toku rozstrzygające działania

Mowa kanclerza Adolfa Hitlera

„Churchill chciał wojny — więc ją ma"

BERLIN, 4. 10. — Z okazji inauguracji Niemieckiej Wojennej Pomocy Zimowej Kanclerz Hitler w ramach uroczystej manifestacji w Pałacu Sportowym wygłosił wobec wielotysięcznych słuchaczy mowę, w której na wstępie przedstawił całą pełnię niebezpieczeństwa bolszewickiego. Wywody Kanclerza stanowiły dosadną ilustrację jedynych w historii wyczynów armii niemieckiej. Ze słów Kanclerza przebijała ogromna wiara w zwycięstwo Niemiec.

Na wstępie Minister Rzeszy **Goebbels** powiadomił zebranych, wśród których na honorowych miejscach zasiedli **ranni żołnierze**, o imponujących wynikach ostatniej akcji Wojennej Pomocy Zimowej, wyrażających się w 916,240.000 RM., wobec 681 milionów marek w ubiegłym roku. Skolei min. Goebbels szczegółowo wyjaśnił sposób zużycia tych olbrzymich sum i przeciwstawił **chaos społeczny ustroju sowieckiego** tym rezultatom narodowo-społecznej akcji socjalistycznej. „Dzięki osiągnięciom społecznym — powiedział dr. Goebbels — naród niemiecki demonstruje wobec całego świata swoje **prawa do przyszłości.** Anglicy zaś, którzy po swym zwycięstwie w r. 1918 nie złożyli żadnego dowodu prawdziwej wartości, będą zmuszeni do **wycofania się** z rzędu czynników decydujących.

Następnie wśród nieopisanego entuzjazmu mas rozpoczął Kanclerz Hitler swoje przemówienie. — „Przybyć tutaj tym razem — powiedział Kanclerz — było mi bardzo trudno, ponieważ w tych godzinach na naszym froncie wschodnim rozgrywają się ponownie operacje na miarę wydarzeń dziejowych.

„Od czterdziestu ośmiu godzin są w toku operacje w gigantycznych rozmiarach. Stanowić będą one dalszy czynnik przy pomocy którego nieprzyjaciel na wschodzie zostanie zdruzgotany.

„Od 22 czerwca szaleje **walka** o naprawdę **decydującym** dla świata znaczeniu. Rozmiary i skutki tych wydarzeń zrozumie dopiero potomność w całej jasności. Zrozumie ona także, że walka ta stanowiła **początek nowej epoki.** Skolei Kanclerz Hitler przedstawił swoje wysiłki zmierzające do zapewnienia narodowi niemieckiemu szczęśliwej przyszłości drogą pracy pokojowej i rozbudowy urządzeń społecznych nie mających sobie równych w świecie. Ta praca pokojowa odbija jaskrawo — stwierdził mówca — od wrogich poczynań zachodnich plutokracji. „Wszystkie propozycje pokojowe, jakie ze swej strony kiedykolwiek postawiłem temu innemu światu — ciągnął Kanclerz — wszystkie **projekty rozbrojeniowe**, projekty w sprawie pokojowego ustalenia nowych rozsądniejszych porządków gospodarczych — zostały **gremialnie odrzucone.** Zaledwie kilku ludzi, **ogarniętych zakamieniałą nienawiścią i obłędem** decydowało o tym, że każda tego rodzaju próba porozumienia zostawała udaremniana. Ludzie ci znaleźli poparcie znanego nam wszystkim **międzynarodowego wroga ludzkości, jakim jest międzynarodowe żydostwo.**

„Jak dotychczas, w obecnej walce ostateczne zwycięstwo odnosi prawda, czyli mówiąc innymi słowami — jakich by nie wysunięto kłamstw ze strony propagandy brytyjskiej oraz światowego i międzynarodowego żydostwa tudzież jego demokratycznych służalców, w niczym nie zmieni to zaistniałych faktów historycznych! A faktem tym jest, że Anglicy nie



znajdują się w Niemczech ani żadne inne państwo nie zdobyło Berlina, ani też nikt nie uczynił kroku naprzód na zachód czy też na wschód. Nie! Faktem historycznym jest natomiast, że Niemcy od dwóch lat pokonywują jednego przeciwnika po drugim.

Niezwłocznie po pierwszej orężnej rozprawie **wyciągnąłem znów do nich rękę** sam przecież byłem żołnierzem i zdaję sobie sprawę z tego, jak ciężko zdobywa się i zwycięża, jak wiele krwi, nędzy i żałoby, niedostatku i ofiar jest z tym związanych. Wyciągnąłem do nich rękę, ale **została ona w sposób opryskliwy odrzucona.** Od tej chwili wszyscy jesteście świadkami, że każda propozycja pokojowa wysunięta przeze mnie była dla podżegacza wojennego Churchilla i jego popleczników okazją do wmówienia oszukanym narodom, że są to **dowody słabości Niemiec!**

Nic więc dziwnego, że zupełnie **podobnie jak w roku 1914-ym** nadszedł dzień, kiedy trzeba było powziąć **twardą decyzję**, ponieważ przez te długie lata, w ciągu których czyniłem wysiłki celem doprowadzenia za każdą cenę do porozumienia, pan Churchill miał stale tylko jedną odpowiedź: **„A ja jednak chcę wojny". — Teraz więc ją ma.**

Polska poszła na pierwszy ogień

„Wszyscy ci podżegacze wojenni nie tylko starego, ale i nowego świata, zdołali wreszcie doprowadzić **do wystawienia Polski na pierwszy ogień.** Następnie zdołali oni wmówić jej, że

1) Niemcy bez względu na wszystko nie są takimi za jakich się podają, oraz

2) Polska jest przecież w posiadaniu gwarancji zapewniających konieczną pomoc bez względu na okoliczności.

Było to jeszcze w czasie kiedy Anglia nie musiała ze swej strony wysyłać w świat upokarzających próśb o pomoc, a natomiast jeszcze sama wspaniałomyślnie przyrzekała pomoc każdemu. Od tej chwili sytuacja zmieniła się zasadniczo.

„Dziś w ogóle nie słyszymy o tym, aby Anglia, obiecując pomoc, wpędzała inne państwa w wojnę, natomiast jesteśmy świadkami, jak

Anglia żebrze

u całego świata o pomoc dla siebie. Wskutek **sprzysiężenia demokratów, żydów i wolno** sprzed dwu lat Europa została wciągnięta do wojny. Zbrojne starcie stało się **nieuniknione.** Od tego momentu toczy się więc **zacięty bój między prawdą a kłamstwem.**

A miało to być dowodem, że jakoby nie byliśmy w stanie dłużej walczyć i będąc bliscy kapitulacji. Wobec tego zrezygnowałem z podjęcia jeszcze jednej tego rodzaju próby. Po długiej rozwadze doszedłem do przekonania streszczającego się w tym oto zdaniu: **Niech teraz miecz rozstrzyga na skalę światową decydując o wszystkim na okres najbliższych stuleci.**

„Pragnąc stale ograniczyć rozmiary działań wojennych zdecydowałem się w roku 1939 wysłać mojego ministra **do Moskwy.** Czyn ten był z mojej strony **najbardziej pełnym poświęcenia aktem samozaparcia się.** Podjąłem próbę dojścia z tym krajem do porozumienia.

Sami zdajecie sobie sprawę najlepiej, jak uczciwie i szczerze dotrzymałem zaciągniętych zobowiązań".

W dalszym ciągu swojego przemówienia Kanclerz Hitler dowodził, że w przeciwieństwie do tego **druga strona od samego początku nie dotrzymała zobowiązań.** Następstwem tego układu była **zdrada**, która już na wstępie spowodowała zupełną zmianę układu stosunków na ziemiach Europy północno-wschodniej.

Pomimo tych faktów Kanclerz milczał, a dopiero wówczas, kiedy z tygodnia na tydzień rozmiary niebezpieczeństwa grożącego z Rosji Sowieckiej stawały się widoczne i gigantyczne, sam przystąpił do odpowiednich przygotowań.

„Zarządzenia moje — mówił Kanclerz — miały charakter **wybitnie obronny.** Jedną możliwość można było przewidzieć w sierpniu i we wrześniu ubiegłego roku, mianowicie zbrojne rozstrzygnięcie z Anglią na zachodzie, które przede wszystkim uwięziłoby lotnictwo niemieckie, a w tych warunkach nie było to możliwe, gdyż **za naszymi plecami istniało państwo, które z dnia na dzień dozbrajało się, by w odpowiednim momencie rzucić się na Rzeszę.** O tym, do jakiego stopnia dokładności przygotowania te zostały zrealizowane, przekonaliśmy się dopiero ostatnio.

„Ale jeszcze wtedy zamierzałem ponownie podjąć wysiłek wyjaśnienia tego zagadnienia i w tym celu **zaprosiłem Mołotowa do Berlina.** Jak wiadomo, związek radziecki postawił mi znane ogółowi cztery warunki, mianowicie:

Czego żądał Mołotow

1) „Rzesza powinna ostatecznie wyrazić swoją zgodę na to, aby związek radziecki czujący się ponownie zagrożony przez **Finlandię**, mógł przystąpić do likwidacji tego państwa. Na to — rzecz prosta — nie mogłem się zgodzić.

2) „Warunek drugi dotyczył **Rumunii.** Chodziło o to, że gwarancja udzielona Rumunii, była rzekomo również wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. I w tym wypadku nie mogłem postąpić inaczej, jak tylko **dotrzymać danego słowa.** Lecz wcale nie żałuję, że obrałem tę drogę, albowiem **generał Antonescu okazał się człowiekiem honorowym**, który w sposób niezłomny dotrzymał zaciągniętych zobowiązań.

3) „Warunek trzeci dotyczył **Bułgarii.** Mołotow zażądał prawa utworzenia w **Bułgarii garnizonu wojska sowieckiego** i rozciągnięcia nad tym państwem kontroli sowieckiej.

Na przykładach Estonii, Łotwy i Litwy mieliśmy w międzyczasie możność przekonać się aż nadto dobrze, co to oznacza. Wolno mi było w tym wypadku zauważyć, że tego rodzaju gwarancja jest zasadniczo uzależniona od życzenia strony, która taką gwarancję miałaby otrzymać. Osobiście jednak nic nie wiem o tego rodzaju życzeniu i z tego powodu musiałbym wpierw poinformować się u odnośnych państw, a równocześnie rozmówić się z naszymi sprzymierzeńcami.

Kwestia czwarta dotyczyła **Dardaneli.** Sowiety domagały się **baz operacyjnych w Dardanelach.** Jeśli Mołotow obecnie usiłuje temu zaprzeczyć, to zresztą nie można się temu dziwić. **Skoro zatem jutro lub pojutrze opuści on Moskwę**, to niezawodnie będzie twierdził, że fakt jego nieobecności w Moskwie, również nie odpowiada prawdzie. **Wówczas jednak takie żądanie postawił, a ja byłem zmuszony je odrzucić, zdając sobie w pełni sprawę, że od tej chwili należy mieć się na najwyższej baczności. Od tego momentu dokładnie obserwowałem Rosję Sowiecką.**

„W maju sytuacja do tego stopnia się zaciemniła, że nie było najmniejszej wątpliwości co do tego, iż Rosja przy pierwszej nadarzającej się sposobności będzie chciała na nas dokonać napadu. W ostatnich dniach maja incydenty zaczęły się mnożyć w tak wielkiej liczbie, że nie można było nadal opierać się wrażeniu zbliżającego się zbrojnego konfliktu na śmierć i życie.

„Osobiście nie mogłem jednak nic mówić, gdybym bowiem pisnął choćby jedno słowo, to wówczas prawdopodobnie nie miałoby to wpływu na zmianę decyzji pana Stalina, ale utracilibyśmy możliwość zaskoczenia, którą dzierżyłem w swym ręku jako ostatnią broń. Jasne przecież jest, że tego rodzaju zapowiedź, a co więcej najdelikatniejsza wzmianka mogłaby pociągnąć za sobą ofiary życia i krwi setek tysięcy naszych towarzyszy broni.

Europa padłaby ofiarą czerwonych bestyj
gdyby nie czyn żołnierza niemieckiego

Początek na stronicy 1-szej

„Z tego powodu milczałem nawet wówczas kiedy zdecydowałem się ostatecznie na pierwszy krok. Albowiem kiedy widzę, **że nieprzyjaciel** zaczyna **mierzyć z karabinu, nie będę czekał na moment pociągnięcia za cyngiel**, lecz wówczas jestem zdecydowany wystrzelić jako pierwszy. Mogę obecnie otwarcie to powiedzieć, że było **to najcięższą w moim życiu decyzją, jaką kiedykolwiek podjąłem. W godzinach rannych, dnia 22 czerwca rozpoczęły się największe w dziejach świata zmagania.** Od chwili tej upłynęło już zgórą trzy i pół miesiąca, a mogę dziś stwierdzić, że **wszystkie działania od pierwszej chwili miały planowy przebieg.**

Sowiety są już skończone

„Muszę przy tej okazji stwierdzić fakt, że nie zawiodła nas celowość i trafność planów naszych, ani też dzielność i wprost **bezprzykładna** w dziejach waleczność niemieckiego żołnierza. Nie zawiodła nas **idealnie funkcjonująca organizacja** frontu bojowego choć nie zapominamy, że **gra idzie o opanowanie gigantycznych terenów,** nie zawiódł nas wreszcie kraj ojczysty.

„Nie mieliśmy jednak najmniejszego pojęcia o rozmiarach przygotowań przeciwnika, gotującego się do skoku na Niemcy i Europę, ani o niesłychanie wielkim niebezpieczeństwie, jakie nam groziło, tak, że z ledwością uniknęły zagłady nie tylko Niemcy, lecz cała Europa. Dziś mogę o tym mówić zupełnie otwarcie.

„A mówię o tym dlatego, gdyż w tej chwili wolno mi to powiedzieć, ponieważ **nasz przeciwnik został już złamany i nigdy się już nie podniesie.**

Obudzony kontynent

„Przeciwko Europie skoncentrowała się na wschodzie olbrzymia potęga, o jakiej niestety większość nie miała najmniejszego pojęcia, a wielu dzisiaj jeszcze nie wie. Byłoby to powtórzenie mongolskiego potopu na miarę Dżingis Chana. Usunięcie tego niebezpieczeństwa zawdzięczamy przede wszystkim dzielności i wytrwałości oraz ofiarności żołnierzy niemieckich, jak również ofiarności tych wszystkich, którzy poszli z nami. Obecnie **kontynent europejski, jakby po raz pierwszy przebudził się.**

Na północy walczy **Finlandia,** naród prawdziwych bohaterów. Na rozległych obszarach są **Finowie** bardzo często sami, zdani wyłącznie na własne siły, własną odwagę, bohaterstwo i zaciętość. Na południu walczy **Rumunia.** Z największego kryzysu państwowego, w jaki może popaść naród i kraj, Rumunia dźwignęła się z podziwu godną szybkością i to pod kierownictwem nie mniej dzielnego jak i zdolnego do jasnych decyzji męża.

W tych warunkach panujemy obecnie na całym obszarze tego rozciągłego terenu wojennego od Morza Białego do Morza Czarnego. Na obszarach tych walczą nasi żołnierze, a w ich szeregach **wspólnie z nami Włosi, Finowie, Węgrzy, Rumuni, Słowacy, Chorwaci** natomiast przygotowują się do walki, **Hiszpanie** wyruszają obecnie na front bojowy, **Belgowie, Holendrzy, Duńczycy, Norwegowie** a nawet **Francuzi** chwycili za broń, aby walczyć na tym olbrzymim froncie, względnie uczynią to w najbliższym czasie.

„O ile chodzi o minione to przebieg tego gigantycznego i jedynego w dziejach wydarzenia wojennego jest nam przeważnie znany.

Uzasadnione milczenie

„Do akcji **ruszyły trzy niemieckie grupy operacyjne.** Zadaniem pierwszej było przełamanie centrum frontu. Jedna z flank otrzymała rozkaz uderzenia na **Leningrad,** natomiast druga zajęcia Ukrainy.

„W podstawowych zarysach pierwsze te zadania zostały wykonane. W tym okresie najpotężniejszych i niezwykłych w dziejach świata walk wrogowie często powiadają: „Dlaczego nic się nie dzieje?" Otóż teraz ustawicznie coś się dzieje! Ponieważ tok wydarzeń płynął, ponieważ coś się działo, nie wolno nam było tracić czasu na puste frazesy!

„Gdyby mnie dzisiaj zmuszono do objęcia zadania premiera angielskiego, to być może, mówiłbym bez końca, a to z tego powodu, że właśnie **tam nic się nie dzieje. Na tym polega cała różnica!** Nam mówić nie wolno z prostej przyczyny. Nie dlatego bynajmniej, że niedostatecznie oceniamy nieustanne i olbrzymie sukcesy naszych żołnierzy. Ale właśnie dlatego nie wolno nam udzielać nieprzyjacielowi informacji sytuacyjnych, które zresztą docierają do niego za kilka dni, a niejednokrotnie za kilka tygodni, wobec jego nędznej organizacji służby wywiadowczej.

Kto kogo pokonał

„Faktem niezbitym jest, co zresztą ostatnio poleciłem opublikować również w komunikacie naczelnego dowództwa sił zbrojnych, że komunikaty naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych są co do treści oparte na bezwzględnej prawdzie.

„Treść każdego komunikatu komendy naczelnej niemieckich sił zbrojnych w całej rozciągłości polega na prawdzie. Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że w walkach na terenie Polski myśmy byli zwycięscami, a nie Polacy, chociaż brytyjska prasa usiłowała twierdzić coś wręcz przeciwnego. Nie mniej nie istnieje żadna wątpliwość co do tego, że my siedzimy w Norwegii a nie Anglicy, nie istnieje również wątpliwość co do tego, że w Belgii i Holandii myśmy zwyciężali, a nie Anglicy. Niewątpliwym również faktem jest, że Niemcy pokonały Francję, a nie odwrotnie. W końcu nie ulega najmniejszej wątpliwości. że my siedzimy w Grecji, a nie znowuż Anglicy lub Nowozelandczycy, na Krecie zaś także nie siedzą oni, ale właśnie my! Komunikat naczelnej komendy niemieckiej mówi zatem zawsze prawdę, a nie... (koniec zdania ginie wśród burzy oklasków tysięcznej rzeszy słuchaczy).

Anglo-sowieckie „zwycięstwa"

„Nie inaczej przedstawia się obecnie sprawa na wschodzie. Według wersji angielskiej, od trzech miesięcy ponosimy tam **klęskę po klęsce.** Mimo to jednak znajdujemy się o tysiąc kilometrów od naszych wschodnich granic. Stoimy na wschód od Smoleńska, pod Leningradem. Właśnie **my stoimy** u bram Krymu a nie bolszewicy nad brzegiem Renu.

„Skoro zatem bolszewicy odnosili stale zwycięstwa, to w żadnym wypadku nie wykorzystali swoich sukcesów, bowiem po każdym takim zwycięstwie musieli się cofnąć wstecz o sto lub dwieście kilometrów prawdopodobnie w tym celu, by nas wciągnąć w głąb kraju.

„O gigantycznych rozmiarach walki niechaj przemówią cyfry. Wśród nas jest wielu takich, którzy brali udział w wojnie światowej i którzy orientują się jak wygląda branie jeńców do niewoli, którzy wiedzą, co znaczy posuwać się naprzód, zdobyć obszar 100-kilometrowy. Liczba jeńców ostatnio podniosła się do **2,500.000 żołnierzy sowieckich.** Ilość zdobytych lub zniszczonych, a więc znajdujących się w naszych rękach dział wynosi około 22,000 Ilość zdemolowanych względnie zdobytych, a więc będących w naszym posiadaniu **czołgów sowieckich doszła obecnie do 18.000.**

„Liczba zdemolowanych, rozbitych i zestrzelonych samolotów, przekroczyła 14.500. Kolumny wojska **zostawiły za sobą połać ziemi dwukrotnie większą niż Rzesza niemiecka w roku 1933, kiedy powierzono mi kierownictwo narodu, innymi słowy teren zdobyty jest czterokrotnie większy aniżeli obszar Anglii. Droga jaką żołnierze niemieccy przebyli, wynosi w linii powietrznej 800 do 1000 kilometrów, w marszu wynosi to półtora lub dwa razy tyle i to na linii frontu o olbrzymiej rozciągłości, oraz w boju z wrogiem, który — to muszę nareszcie otwarcie wyznać — jest skupiskiem nie ludzi, ale zwierząt i bestij formalnie.**

„Dopiero teraz mieliśmy możność przekonać się, do jakiego stopnia bolszewizm potrafił zmienić ludzi. Nie mieliśmy odwagi publicznie pokazać zdeponowanych zdjęć fotograficznych, jest to bowiem coś potwornego, wstrząsającego, czego myśl ludzka nie potrafi sobie wyobrazić, gdy ma do czynienia z wrogiem walczącym z bydlęcą żądzą krwi, a jednocześnie pędzonym strachem i obawą przed komisarzem.

„Tak oto wygląda kraj, z którym po blisko 25 lat trwających rządach bolszewickich obecnie zapoznają się nasi żołnierze. Jedno jest pewne, że kto tam był i w najskrytszym zakątku serca tail sympatie dla komunizmu (choćby w najszachetniejszym tego słowa znaczeniu), ten powraca zupełnie wyleczony z choroby tego fatalnego światopoglądu. O tym możecie być przekonani. Zawsze w ciemnych barwach charakteryzowałem ten raj chłopów i robotników. Po skończeniu tej kampanii, pięć lub sześć milionów żołnierzy z zupełną szczerością potwierdzi moje zdanie i to, że mówiłem prawdę. Będą oni świadkami, na których będę się mógł powołać. Kroczyli po drogach tego raju. W nędznych lepiankach nie mogli oni znaleźć kwatery, ponieważ brzydzili się przestąpić ich próg, chyba zmuszeni nieodzowną koniecznością. Przyglądali się oni wszelkiego rodzaju urządzeniom tego kraju. Okazuje się, że nie jest on niczym innym tylko wielką fabryką broni kosztem stopy życiowej mieszkańców, olbrzymią fabrykę broni przeciwko Europie!

„I w walce z tak okrutnym bestialskim i zezwierzęconym wrogiem, z wrogiem i jego potężnym uzbrojeniem nasi żołnierze wywalczyli imponujące zwycięstwa. Brak mi słów na właściwą ocenę bohaterskich czynów, czynów zakrojonych na olbrzymią miarę, czynów odwagi i dzielności dokonywanych niemal co godzina, na określenie pokonywanych przez nich nadludzkich trudności, na to wszystko trudno znaleźć właściwe określenie! Na tym miejscu chciałbym szczególnie podkreślić, że nad wszystkimi rodzajami broni króluje dzięki niezwykłym wyczynom żołnierz piechoty niemieckiej.

„Dlatego, moi przyjaciele, dlatego oto mamy tam dywizje, które od wiosny ubiegłego roku na własnych nogach przemaszerowały przeszło 2 i pół — 3000 km. Łatwo to powiedzieć, mogę wam zdradzić tyle, jeśli mówimy o wojnie błyskawicznej, to właśnie ci żołnierze zasługują na to, by ich wyczyny określić mianem wyczynów błyskawicznych. Na długim odcinku historii w marszach ofensywnych, nikt nigdy ich nie przewyższał, co najwyżej **kilka angielskich pułków w marszach odwrotowych.** Nie mamy bynajmniej zamiaru lżyć przeciwnika, pragnę jedynie oddać żołnierzowi niemieckiemu cześć, na jaką w pełni zasługuje. Dokonał on istotnie czynów nie mających sobie równych.

„Za frontem dokonano rzeczy równie gigantycznych, jak wyczyny bojowe na froncie. Ponad 25.000 rosyjskich linii kolejowych uległo uruchomieniu, przeszło 15.000 km biegnących torów sowieckich przerobiono i dostosowano do szerokości torów niemieckich."

Skolei Kanclerz złożył krajowi słowa podziękowania frontu bojowego, podziękowanie żołnierzy za broń stworzoną w ojczyźnie. „Jesteśmy do tego stopnia zaopatrzeni — mówił Kanclerz — że jeszcze obecnie w toku tej gigantycznej walki materiałowej będę mógł sobie pozwolić na wstrzymanie dalszej produkcji i to w szerokich rozmiarach„ gdyż wiem, że **nie istnieje już taki nieprzyjaciel, którego nie można by pokonać przy pomocy posiadanych zasobów amunicji.**

„Poza frontem ofiarności, szaleńczej odwagi i ryzyka życia ludzkiego stoi zwarcie front wewnętrzny, front kraju.

„Analizując to, narzuca mi się z całą mocą taka oto synteza: Poznaliśmy teraz dwa krańcowe przeciwieństwa: po jednej stronie znajdują się **państwa kapitalistyczne,** które metodą kłamstw i oszustw odmawiają swym narodom najnaturalniejszych praw życiowych, i które dbają o swe własne interesy kapitalistyczne, gotowe równocześnie poświęcić w ich imię miliony egzystencyj ludzkich; z drugiej strony widzimy **krańcowości komunistyczne:** mianowicie państwo, które miliony ludzi skazało na straszną nędzę, które dla swej doktryny poświęca szczęście ogółu.

„Z jednego musimy sobie zdać sprawę, kiedy wojna zostanie ostatecznie zakończona, to zasługę jej wygrania będzie miał żołnierz niemiecki i ojczyzna niemiecka.

„W państwie rządzi nie element rzekomej równości, jak w Rosji Sowieckiej, lecz element sprawiedliwości.

„Z tego też względu możemy mieć nadzieję i z ufnością oczekiwać chwili, w której Opatrzność i w przyszłości przyjdzie nam z pomocą!"

Zdobycie Petrozawodska paraliżuje
możliwość dostaw dla Sowietów z północy

Po raz pierwszy w historii toczą się walki nad brzegami jeziora Onega. W tej północno-wschodniej części Europy nie rozlegał się nigdy szczęk oręża. Od czasów, kiedy Wielkie Księstwo Moskiewskie, a potem carowie rosyjscy rozszerzyli swą władzę aż po Morze Białe i Ocean Lodowaty, nikt nie ośmielił się jeszcze wtargnąć aż po brzegi drugiego co do wielkości jeziora Europy.

Wojska fińskie, które zajęły

Petrozawodsk

(Petrowskoj) nad Onegą, przebyły przestrzeń 200 kilometrów od granicy swego kraju. Petrowskoj połączony jest **Kanałem Stalina i Newą z Leningradem** a nadto posiada bezpośrednie połączenia kolejowe z sowieckimi portami nad Oceanem Lodowatym **Murmańskiem i Archangielskiem.** Dzięki korzystnemu pod względem komunikacyjnym położeniu tego miasta, Petrowskoj już wkrótce po swym założeniu przez cara **Piotra Wielkiego** nabrał wybitnego znaczenia. Już ten car wybudował nad brzegiem Onegi fabrykę wyrobów żelaznych i broni oraz wystawił tam zamek warowny.

W Petrowskoju przeważał zawsze element fiński, dopiero rządy bolszewickie przeprowadziły nietylko sowietyzację, ale także rusyfikację tego miasta. Liczba mieszkańców wzrosła za rządów bolszewickich z 20.000 w czasie wojny światowej i 27.000 w r. 1927 do około 80.000. W r. 1939 bolszewicy wybudowali w Petrowskoj linię kolejową w kierunku zachodnim. Dzięki niej oraz dzięki swym licznym fabrykom broni Petrowskoj w czasie wojny sowiecko-fińskiej w r. 1939/40 stanowił ważny

punkt wypadowy

wojsk bolszewickich przeciwko Finlandii. Również w obecnej wojnie miasto to odgrywało poważną rolę strategiczną dla wojsk sowieckich. Petrowskoj jest przytem jedną z trzech, najważniejszą stacją węzłową kolei murmańskiej. Zdobycie tego punktu oznacza storpedowanie możliwości dostaw anglo-amerykańskich dokoła Przylądka Północnego do portu w Murmaniu. Drugi wielki port sowiecki na północy, a mianowicie **Archangielsk,** leży nad Morzem Białym, które zamarza na okres paru miesięcy, a więc w niedalekiej przyszłości kry lodowe zamkną i ten dostęp statkom handlowym.

Kolej Murmańska nie dotyka nigdzie trasy Archangielsk-Wołogda-Moskwa, a główne jej rozgałęzienie w kierunku odwrotnym, zachodnim, biegnie spod Petrowskoja w stronę granicy fińskiej.

Jezioro Onega, nad którym leży Petrowskoj, posiada niemal 10 tysięcy kilometrów obszaru. Jego długość wynosi 236 km., szerokość 81 kilometrów. Poziom wody w tym jeziorze położony jest o 36 metrów powyżej powierzchni Bałtyku, niezbyt skomplikowany system zapór wodnych pozwolił zatem bolszewikom na wybudowanie Kanału Stalina łączącego Onegę z oddalonym o 150 kilometrów Morzem Białym, oraz pobliskim jeziorem Ładoga. Do Onegi wpada mnóstwo pomniejszych rzeczek a posiada ono tylko jeden jedyny odpływ, rzekę **Swir** oddającą nadmiar wód tego basenu do jeziora Ładoga. Inny kanał, pokonujący już znaczniejsze wzniesienia, łączą Onegę z jeziorem Beloje, należącym do dorzecza Wołgi.

Przez 150 dni w roku powierzchnia Onegi jest

pokryta lodem

od listopada do końca marca panuje temperatura poniżej zera. W dalszym przebiegu obecnej kampanii obie walczące strony będą musiały bronić się także przeciw bardzo poważnemu przeciwnikowi, któremu na imię **mróz.** Okazało się jednak już przed dwoma laty, że nawet podczas niezwykle srogiej zimy **zahartowane wojska fińskie umiały się bić i przy dwudziestu stopniach poniżej zera. W każdym razie zajęcie wschodniej Karelii i przecięcie kolei Murmańskiej rozstrzygnęło walkę na niekorzyść bolszewików w głównej części północnego frontu.**

W zatoce Kronsztadzkiej walka trwa wokół Leningradu z niesłabnącą zaciętością. Główną bazę wojenną na wyspie Kotlin łączy tzw. Kanał Morski z Leningradem, gdyż zatoka jest bardzo płytka i większe jednostki mogłyby ugrzęznąć na mieliznach. Istnieją tam poza tym na południowym brzegu zatoki dwa inne porty, a mianowicie Peterhof oddalony o 20 kilometrów i Oranienbaum położony o 25 km. od Leningradu. Wszystkie te miejscowości łączy ze sobą kolej żelazna, znajdująca się w rejonie bronionym przez bolszewików. Zwłaszcza Oranienbaum, położony zaledwie o 7 km naprzeciw Kronsztadu, posiada doniosłe znaczenie dla eskadr Czerwonej Floty.

„Anglia nie pomogła jeszcze nikomu"

Finlandia ma większe zaufanie do swego oręża

niż do obietnic brytyjskich

HELSINKI, 4. 10. — Na groźby, wypowiedziane przez angielskiego ministra spraw zagranicznych w Izbie Gmin wobec Finlandii, iż Anglia będzie ją traktowała jako otwartego nieprzyjaciela w razie kontynuowania działań wojennych, dzienniki fińskie udzieliły wyraźnej odpowiedzi. Dziennik „Ajan Suunta" pisze, że **pomoc środkami dyplomatycznymi przychodzi Anglii łatwiej, niż pomoc materialna.** „Nie zapomnieliśmy bombardowania Petsamo — pisze dziennik — a nasza odpowiedź na działania zaczepne pozostanie zawsze ta sama. Kontynuując naszą wojnę narodową, lepiej zabezpieczamy naszą przyszłość, niż gdybyśmy uwierzyli przyrzeczeniom brytyjskim. **Jak dotąd żaden kraj nie uzyskał jakichkolwiek korzyści ze strony Anglii".**

Dziennik „Svensk Botten" oświadcza, że celem całego narodu fińskiego jest ostateczne stworzenie zabezpieczenia przeciwko niebezpieczeństwu ze wschodu. Nikt nie powstrzyma Finlandii od tego celu, a już najmniej **protektorzy bolszewizmu.** oswabadzania jej od okupantów, uchodźcy. Dotąd powróciło około 50.000 osób.

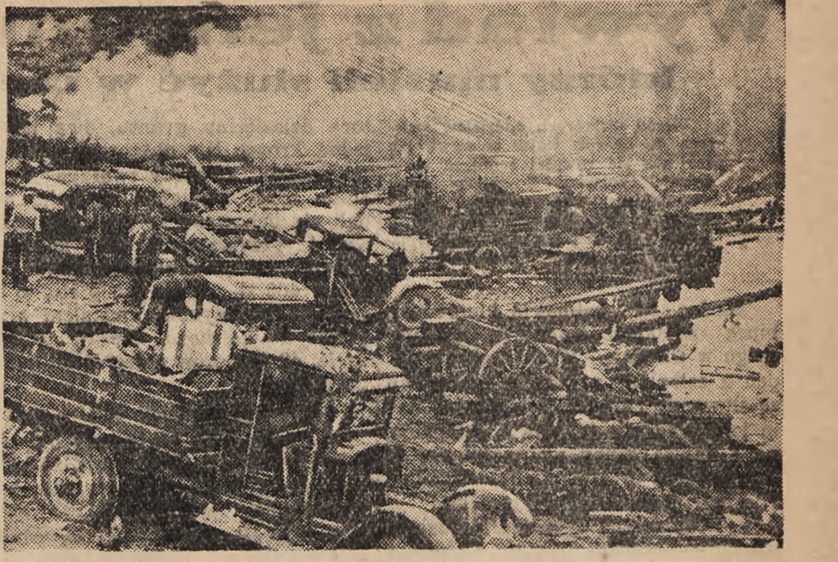
NOWY JORK, 4. 10. — Groźba Edena, jakoby Finlandia nie mogła spodziewać się w toku przyszłej konferencji pokojowej ochrony swych granic, w wypadku przekroczenia przez nią dawnych granic sowiecko-fińskich, wywołała nawet w Stanach Zjednoczonych poważne zdziwienie. „Chicago Tribune" zwraca uwagę na deklarację atlantycką Churchilla i Roosevelta, według której zarówno zwycięzcy jak pokonani mają korzystać z jednakowych uprawnień na konferencji pokojowej. Dziennik zadaje pytanie, czy ten punkt został obecnie wykreślony z programu?

Przed rozbiorem Iranu

Bolszewicy chcą oderwać północno-zachodnią część Persji

ANKARA, 4. 10. — W kołach politycznych Teheranu panuje silne zaniepokojenie z powodu planów bolszewików, zmierzających do wcielenia części północno - zachodniego Iranu wraz z Tebris do armeńskiej republiki sowieckiej. Oświadczają tutaj, że gen. Wavell, który obecnie przebywa w Teheranie celem przeprowadzenia szeregu rozmów z bolszewikami, miał wyrazić już swą zgodę w imieniu imperium brytyjskiego.

TOKIO, 4. 10. — Rząd japoński wniósł w Teheranie ostry protest przeciw zniesieniu przywilejów dyplomatycznych państwa japońskiego w Teheranie, aż do nietykalności poczty i bagażu dyplomatycznego włącznie. W związku z tym, agencja Domei stwierdza, że koła dobrze poinformowane są zdania, że rząd irański działa pod naciskiem angielskim. Przypuszczają, że Anglia zamierza przeprowadzić podobne zarządzenia również w innych krajach, podległych jej wpływom.



W panicznym strachu przed niemieckimi bombowcami, uciekają żołnierze sowieccy, pozostawiając części uzbrojenia, rozbite samochody, przyczepki i ścierwa końskie.

Sowiety otrzymają „prawie wszystko"

Zakończenie konferencji moskiewskiej

SZTOKHOLM, 4. 10. — Konferencja moskiewska z udziałem Beaverbroocka i Harrimana, na której rozpatrywano kwestię udzielenia pomocy Rosji Sowieckiej, została zakończona. **Jako wynik rokowań podaje Reuter, iż utworzono 6 podkomisji.** Odnośnie zaś pomocy, to bolszewicy mają otrzymać „prawie" wszystko, czego żądali.

W związku z tą konferencją dzienniki angielskie wysuwają różne możliwości i kombinacje jakby pomoc dla Unii Sowieckiej zrealizować. Sprawozdawca marynarki „Timesa" pisze, że mówiono wiele o tym, że transporty z materiałem angielskim lub amerykańskim mogłyby się odbywać przez Archangielsk w wypadku, gdyby kolej transirańska, długa na 1400 kilometrów, nie sprostała tak znacznemu obciążeniu. Korespondent „Timesa" oświadcza, że istnieje wprawdzie jeszcze „arktyczne połączenie kolejowe" pomiędzy Archangielskiem a Moskwą oraz iż bolszewicy w ostatnim czasie uczynili znaczne wysiłki, by tę drogę ulepszyć i rozbudować. Niedogodne jest jedynie to, że droga ta z końcem września ze względu na mrozy, staje się niezdatną do użytku, a tym samym port w Archangielsku, w czasie następnych 8 miesięcy, będzie zamrożony, nawet gdyby od czasu do czasu drogę torowały łamacze lodów.

Entuzjazm w Helsinkach

HELSINKI, 4. 10. — Urzędowy komunikat, donoszący o zajęciu Petroskoi przez wojska fińskie, wzbudził wielki entuzjazm w stolicy Finlandii. Na gmachach wywieszono flagi o barwach narodowych. Prezydent państwa i premier przesłali marsz. Mannerheimowi depesze gratulacyjne.

Do Karelii powracają, w miarę

Statki sowieckie w portach tureckich

ANKARA, 4. 10. — Dotychczas sześć sowieckich statków handlowych, znajdujących się na Morzu Czarnym, zmuszonych było szukać schronienia na wodach tureckich. Kilka z nich otrzymało jako miejsce postoju zatokę Lamit.

Parkan sprzed pałacu na szmelc

NOWY JORK, 4. 10. — „Associated Press" dowiaduje się z Londynu o zdjęciu kutych w żelazie sztachet i bram wokół pałacu buckinghamskiego. Uzyskany stąd materiał został skierowany do zakładów przemysłu zbrojeniowego.

Konwój zmienił kurs

RZYM, 4. 10. — W ubiegłą środę o godzinie 13-ej opuściło port w Gibraltarze kilka statków transportowych, oraz jeden tankowiec, które pod osłoną kontrtorpedowców i krążowników pomocniczych wypłynęły na Atlantyk. Jak wynika z depesz, pochodzących z włoskich źródeł w Tangerze, były to jednostki flotylli, mające pierwotnie przepłynąć morze Śródziemne; gdy jednak zamiar przebicia się przez wody śródziemnomorskie spalił na panewce, w Gibraltarze postanowiono zmienić kurs. Wobec tego konwój ten udał się w drogę okrężną na Przylądek Dobrej Nadziei.

Katastrofa na wodach Japonii

TOKIO, 4. 10. — Według informacji ministerstwa marynarki japońskiej, w czasie nocnych manewrów, na północny-zachód od Kiu-Szu zderzyła się łódź podwodna Jo 61 z pewnym okrętem wojennym. Łódź podwodna zatonęła. Część załogi zdołała się uratować.

Newcastle znowu pod gradem bomb

Na wschodzie operacje rozwijają się zgodnie z planem

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 4. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 3 października:

Na wschodzie przebieg operacyj pomyślny.

Samoloty bojowe bombardowały w nocy na 3 października z widocznym skutkiem obiekty wojskowe na terenie **Moskwy, jak również pewien zakład przemysłu** wojennego o dużym znaczeniu, położony na południowy wschód od Charkowa.

Silny zespół samolotów bojowych zaatakował w ciągu ostatniej nocy na nowo z dobrym skutkiem ośrodek doków i stoczni w **Newcastle.**

Dalsze ataki lotnicze skierowane były na ważne obiekty wojenne u wschodnich i południowo-wschodnich wybrzeży Anglii, jak również na szereg lotnisk.

Nad kanałem **La Manche** zestrzeliły wczoraj samoloty myśliwskie 9, a jednostki floty wojennej 3 samoloty brytyjskie.

W Afryce północnej bombardowały 1 października nurkowce niemieckie urządzenia portowe w Marsa Matruk i Tobruk. Jednostki niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły u wybrzeża libijskiego trzy samoloty brytyjskie.

Nieprzyjaciel nie przeprowadzał nalotów na teren Rzeszy ani w ciągu dnia ani w nocy.

RZYM, 4. 10. — Włoski komunikat wojenny z piątku 3. 10. brzmi następująco: Oddziały lotnictwa bojowego w dniu wczorajszym atakowały ponownie bazy powietrzne na wyspie Cypr, powodując znaczne pożary. W Afryce północnej jednostki lotnictwa włoskiego oraz samoloty niemieckie bombardowały wielokrotnie ważne obiekty na terenie **Tobruku i Marsa Matruk**, celnie trafiając wysunięte lotniska polowe. Miasto Bengazi podległo ponownemu atakowi powietrznemu. Jeden samolot typu „Hurricane" został zmuszony do lądowania na liniach włoskich. Pilota wzięto do niewoli.

W Afryce wschodniej — nic istotnego.

Węgrzy odparli kontratak

BUDAPESZT, 4. 10. — Wojska bolszewickie usiłowały po poprzednim silnym przygotowaniu artyleryjskim przeprawić się przez Dniepr na odcinku, obsadzonym przez wojska węgierskie. Kilkakrotnie powtarzane próby bolszewickie przedostania się przez rzekę udaremniły wojska węgierskie, zadając nacierającym poważne straty.

6 szpitali włoskich zbombardowali Anglicy

RZYM, 4. 10. — Samoloty angielskie bombardowały w ciągu miesiąca września sześć szpitali włoskich. Mianowicie lotnictwo brytyjskie wykonało w Afryce północnej dwa ataki bombowe na szpital w Bardia, jeden na szpital w Barce. W Afryce wschodniej bombardowała RAF szpitale w Gondarze i Culquabert a w końcu jeden ze szpitali na wyspie Rodos.

Śmierć wybitnych lotników angielskich

GENEWA, 4. 10. — Wychodzący w Londynie „Daily Express" omawia na swych łamach sytuację lotnictwa angielskiego, stwierdzając przy tej okazji, że najwięksi angielscy bohaterowie przestworzy, Bader Loc, Mungo Park i Gillan, ponieśli śmierć. Ostatnia lista strat wymienia m. in. jednego komandora Krzyża Victorii, nowozelandczyka Ward, oraz komendanta eskardy Buddema.

„Manchester" także „ranny"

NOWY JORK, 4. 10. — Komendant odesłanego do stoczni filadelfijskiej krążownika angielskiego „Manchester" (9400 t.) Harald Drew, oświadczył, że jego okręt uszkodzony został w walce morskiej na Atlantyku, trwającej dwa dni i dwie noce. Wspomniał on, że również inne angielskie krążowniki zostały uszkodzone.

Ile kosztuje Anglię wojna?

SZTOKHOLM, 4. 10. — Jak donosi agencja Reutera, kanclerz skarbu Sir Kingsley Wood oświadczył w Izbie Gmin, iż dzienne wydatki Wielkiej Brytanii wynoszą obecnie 13.000.000 Ł.; zaś w czasie wojny światowej lat 1914—1918, wydatek dzienny wynosił 8,000.000 Ł.

Marsz. v. Brauchitsch kończy dziś 60 lat

BERLIN, 4. 10. — W dniu dzisiejszym głównodowodzący niem. armii lądowej marsz. Walter von Brauchitsch obchodzi 60-lecie urodzin. Od chwili wybuchu wojny kieruje on, w myśl wskazówek Kanclerza Hitlera, największą częścią sił zbrojnych — wojskiem lądowym.

Votum nieufności dla rządu Australii

SZTOKHOLM, 4. 10. — Według informacji Reutera, w czasie głosowania nad wnioskiem w sprawie akcji rządu, australijska izba reprezentantów zgłosiła 36 głosami votum nieufności dla rządu. W głosowaniu brało udział 71 posłów.

Eksplozje w U. S. A. i północnej Anglii

NOWY JORK, 4. 10. — Wskutek niezwykle silnego wybuchu w Cumberland (stan Maryland) 3 gmachy uległy ruinie. Pod gruzami budynków znalazło śmierć kilkadziesiąt osób. Do chwili obecnej zdołano uratować 23 osoby, które odniosły obrażenia. Przyczyna eksplozji nie jest znana.

GENEWA, 4. 10. — Jak donosi „Daily Mail" w dniu 30 września wybuchła w jednym z zakładów dokowych północnej Anglii eksplozja na okręcie, przy czym sześć osób zostało zabitych. Szereg dalszych ofiar poważnie poparzonych odstawiono do szpitala.

„Rewolucja Październikowa"

pod obstrzałem artylerii niemieckiej

BERLIN, 4. 10. — Niemieckie samoloty bojowe skutecznie zaatakowały stolicę sowiecką Moskwę oraz **Leningrad.** Wśród obiektów ważnych dla gospodarki wojennej a położonych w śródmieściu Moskwy zaobserwowano kilka pożarów. Również w Leningradzie celnymi bombami trafiono obiekty wojskowe oraz spowodowano szereg pożarów w śródmieściu oraz południowej części miasta.

Według doniesień nadeszłych do Szwecji, ciężka artyleria niemiecka ostrzeliwała ponownie bardzo skutecznie ważne zakłady przemysłowe w Leningradzie. Zwłaszcza zakłady Kirowa, gazownia i zakłady elektryczne zostały wzięte pod skuteczny ogień. O skuteczności akcji świadczyły wielkie pożary i słupy dymu.

Ciężka artyleria niemiecka rozszerzyła swój niszczycielski ogień w rejonie Leningradu, ostrzeliwując także sowieckie porty wojenne Kronsztadtu i Oranienbaum. W porcie Kronsztadtu pod obstrzałem znajdował się sowiecki okręt liniowy „Rewolucja Październikowa". Wielki statek handlowy, stojący na kotwicy w Oranienbaum, stanął w płomieniach.

W tymże rejonie, koło Leningradu bolszewicy atakowali wielokrotnie pozycje niemieckie przy pomocy pociągu pancernego. Wojska niemieckie odparły jednak wszystkie próby ataku z ciężkimi stratami dla bolszewików. Pociąg pancerny został celnym ogniem artylerii niemieckiej zatrzymany i zmuszony do odwrotu.

Kara chłosty w Bagdadzie

ANKARA, 4. 10. — Sąd wojenny w Bagdadzie zasądził niedawno 12 studentów uniwersytetu za sprzyjanie byłemu szachowi, Raszyd Ali Kailani. Wyroki opiewają na kary od miesiąca do 3 lat. Czterech oskarżonych skazanych zostało na 10 batów! Ekzekucja ta odbyła się publicznie.

Kredyty amerykańskie dla Brazylii

WASZYNGTON, 4. 10. — Departament stanu podał do wiadomości fakt podpisania ustawy dzierżawno-pożyczkowej z Brazylią, na podstawie której Brazylia otrzyma podobną pomoc jak Anglia w myśl angielskiej ustawy lombardowej. Pożyczka, o którą tu chodzi, obraca się — jak podaje „Associated Press" — w granicach pomiędzy 90 i 110 milionami dolarów.

Wysiedlenie żydów z Bratysławy

Chedery zanieczyszczają powietrze

BRATYSŁAWA, 4. 10. — W dzienniku urzędowym ukazało się zarządzenie w sprawie natychmiastowego wysiedlenia żydów zamieszkałych w stolicy Słowacji. Po opuszczeniu Bratysławy, będą oni mogli osiedlić się w gminach, wskazanych im przez czynniki urzędowe. Akcja wysiedleńcza musi być ukończona z końcem bieżącego roku.

BUDAPESZT, 4. 10. — Z Satoralyaujhely, w północno wschodnich Węgrzech wpływały ostatnio coraz częstsze skargi do władz, że z żydowskich szkółek talmudycznych i synagog rozchodzi się fetor, który całą okolicę zapowietrza. Władze sanitarne, po sprawdzeniu stanu rzeczy na miejscu zamknęły chedery.

Wywiad z jeńcami polskimi
którzy musieli służyć w czerwonej armii

Wśród niektórych oddziałów wziętych do niewoli wojsk bolszewickich znajdują się również żołnierze narodowości polskiej. Z grupą takich właśnie jeńców przeprowadził rozmowę wysłannik „Nowego Głosu Lubelskiego". Poniżej podajemy jego relację z wizyty w schronisku dla jeńców w Chełmie.

Siedzę w gabinecie kierownika biura Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Chełmie. Wtem wchodzi jeden z członków personelu biurowego ze słowami: Panie kierowniku — nasi jeńcy jedzą w tej chwili śniadanie, no i proszą czyby nie mogli dostać na niedzielę przepustki do kościoła? Nie byli przez 6 lat w kościele.

— Czy można by z nimi porozmawiać? — rzucam pytanie. Jestem szalenie ciekawy, jak się przedstawiają ci Polacy z Winnicy (uprzednio już dowiedziałem się o ich pochodzeniu).

— Ależ owszem, proszę bardzo.

Zatem idziemy do schroniska na pierwsze piętro. Wchodzimy do niewielkiego pokoju. Zerwali się wszyscy, stanęli na baczność. Na wstępie wyjaśniam, że jestem z redakcji polskiego pisma i chciałbym z nimi swobodnie porozmawiać. Czterech ich tu jest. Wszyscy z Winnicy i okolicy, a więc zza starego kordonu granicznego, wszyscy w starszym wieku, mniej więcej około 50-ki. Świeżo wygoleni, wymyci, w białych, czystych koszulach, chociaż okryci jeszcze wyniszczonymi, starymi łachmanami, robią miłe wrażenie. Są jak gdyby oszołomieni. Z ich twarzy, inteligetnych, bije zadowolenie, jakby ich jakieś wielkie szczęście spotkało. Znaleźli się wśród rodaków w biegunowo odmiennych warunkach.

Najpierw pytam o okoliczności w jakich dostali się do niewoli. Odpowiadają jeden przez drugiego. Zaskoczony jestem czystością języka polskiego, jakim mówią. Tyle lat w obcym środowisku i nie zapomnieli mowy ojczystej.

— Do 26-go roku wolno było mówić po polsku, były u nas nawet szkoły polskie, gdzieniegdzie utrzymały się nawet kościoły, chociaż władze nakładały na kościoły olbrzymie podatki. Później szkoły pozamykali, pisma też, Polaków zaczęli wywozić na Sybir, a kto mówił po polsku, to był na każdym kroku szykanowany i mógł być pewny, że zostanie wywieziony.

Pytam o ich zajęcia zawodowe, gdzie pracowali?

— Ja w kołchozie — odpowiada najstarszy wiekiem. — Miałem półtora dziesięciny gruntu, dwa konie, jedną krowę. Nie najgorzej mi było. Aż zaczęli kołchozy tworzyć około 30-go roku. Myślałem, że jako biedak się uchowam, że mnie nie zmuszą do przystąpienia do kołchozu. Ale jak zaczęli nakładać podatki najpierw 400 rb., potem 1.000 rb., to nie mogłem wytrzymać, musiałem przystąpić do kołchozu. Ciężkie to było życie, 48 numerów należało do naszego kołchozu.

— A jeść mieliście co? — pytam.

— Jak kiedy. Najgorszy był głód w roku 1933-cim. Ludzie zjadali wówczas nie tylko psy i koty, ale były wypadki, że zjadali ludzi.

— Czyście to widzieli na własne oczy?

— A jakże! To były straszne czasy. Brakło też żywności w 39 roku, jak bolszewicy wkroczyli do Polski.

Drugi z nich pracował, jako ślusarz w cukrowni w Winnicy.

— Zarabiałem — mówi — nawet nieźle, bo najpierw 600, później 800 rubli miesięcznie, gdy przeciętnie robotnik zarabiał u nas zaledwie 300 rubli miesięcznie. Cóż, kiedy utrzymanie kosztowało mnie samego 600 rubli, tak, że tylko 200 rubli mogłem dać na utrzymanie rodziny. W tych warunkach nie można było oczywiście lekko żyć. Wprawdzie za kilo chleba płaciło się tylko 90 kopiejek, ale za to za kilo słoniny trzeba było zapłacić żydom 50 rubli. Żydzi, proszę pana, wszystkim trzęśli. Tylko u nich można było coś kupić, oni też mieli władzę. Komisarze i „politrucy", N. K. W. D., wszystko to było poobsadzane przeważnie przez żydów. Na cerkwie i kościoły nakładano wielkie podatki, a kiedy już nie można było płacić tych ogromnych kontrybucji, zabrane zostały na magazyny zboża, kluby, kina, tak że w całej okolicy nie było żadnego kościoła, ni cerkwi, gdzieby odprawiało się nabożeństwo. Najstraszniejsze jednak było NKWD. Trzeba było uważać na każdym kroku, czy ktoś nie podsłuchuje, gdyż najdrobniejsze doniesienie powodowało wysyłkę na Sybir, a NKWD miało wszędzie swoich szpicli.

I opowiadaliby bez końca o „słodkim" życiu w „raju bolszewickim" gdybym nie musiał pożegnać mych rozmówców.

51.2 miliardów wynosi zadłużenie U. S. A.
Niepochlebna opinia generała o armii

NOWY JORK, 4. 10. — Jak wynika z publikacji urzędu skarbca amerykańskiego, wzrost zadłużenia U. S. A. przybrał poważne rozmiary, wynoszące przeciętnie miliard dolarów miesięcznie. W dniu 27 września zadłużenie stanów związkowych wynosiło 51.2 miliardów dolarów.

NOWY JORK, 4. 10. — Na posiedzeniu narodowego związku adwokatów amerykańskich, odbytym w Indianopolis, minister marynarki Knox wyjaśnił w swojej mowie pojęcie Roosevelta o „wolności mórz" i wypowiedział się za jego imperialistycznymi planami.

W świetle jednak krytyki realizacja tych imperialistycznych planów napotkać może na wielkie trudności.

Jak donoszą z Nowego Jorku kierownik dopiero co ukończonych jesiennych manewrów armii amerykańskiej, generał M. C. Nair, wytknął oficerom cały szereg błędów. Najgorsze z tych niedociągnięć będą mogły być — jego zdaniem — usunięte, o ile oficerowie nie nadający się wogóle na swe stanowiska, zostaną zwolnieni z armii. Sprawność polowa wojsk, które brały udział w manewrach, jest zdaniem jego również nad wyraz mierna.

LIZBONA, 4. 10. — Wielką sensację w Anglii wywołać miała wiadomość o wystąpieniu z szeregów brytyjskiego lotnictwa 6-ciu północno - amerykańskich pilotów - ochotników. Wyszkoleni w Anglii w jednostkach Royal Air Force amerykańscy lotnicy wnieśli zażalenie z powodu niższego wynagrodzenia, niż im przyrzeczono w Stanach Zjednoczonych przy ich angażowaniu.

Poselstwo węgierskie obiektem szykan

BUDAPESZT, 4. 10. — Członkowie węgierskiego poselstwa w Teheranie opuścili Iran. Eskortujący ich do granicy tureckiej żołnierze sowieccy skonfiskowali wszystkie kufry urzędników traktując nawet kobiety i dzieci brutalnie. W Budapeszcie panuje z tego powodu silne oburzenie. Dotychczas brak wszelkich wiadomości o kolonii węgierskiej w Iranie.

Dzień Caudilla

MADRYT, 4. 10. — Przed pięciu laty generalissimus narodowej armii hiszpańskiej, generał Franco, został obwołany szefem państwa. Z okazji rocznicy tego dnia, we wszystkich dziennikach ukazały się portrety gen. Franco i opisy jego kariery wojskowej.

W kościele madryckim Francisco el Grande odśpiewano uroczyste Te Deum. Ulice Madrytu zostały uroczyście udekorowane, a w całej Hiszpanii obchodzono „Dzień Caudilla".

Wyrok śmierci na prem. Eliasa w Pradze

PRAGA, 4. 10. — Były premier rządu protektoratu Elias został przez pierwszy senat trybunału ludowego w Pradze skazany na śmierć za sprzyjanie nieprzyjacielowi i przygotowania do zdrady stanu.

Defilada czarnych koszul

RZYM, 4. 10. — Mussolini przyjął defiladę 4-ch nowo sformowanych batalionów czarnych koszul, które jako formacje legionowe brały udział w kampaniach w Afryce, Hiszpanii i Grecji. Defilada odbyła się w dzielnicy Trastevere.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

SOWIETY MAJACZĄ

„VOELK. BEOBACHTER" demaskuje kłamliwe komunikaty moskiewskie:

Od czasu strasznej klęski, poniesionej przez bolszewików na wschód od Kijowa utracili sowieccy dowódcy widocznie wszelką łączność z frontem. Wydawane bowiem przez nich komunikaty nie są oparte na faktach, lecz na fantazji. I tak twierdzi moskiewskie biuro informacyjne w dniu 29 września, że Niemcy w ciągu 27 września utracili 150 maszyn, podczas gdy bolszewickich samolotów zestrzelono tylko 28.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się wręcz odmiennie. Dnia 27 września zestrzeliło niemieckie lotnictwo w walkach powietrznych 26 maszyn bolszewickich, artyleria lotnicza strąciła 10, zaś na ziemi zniszczono 92 maszyny, łącznie tedy — 128 sowieckich samolotów czyli akurat o 100 więcej, niż do tego przyznaje się Moskwa.

Co zaś dotyczy strat niemieckich to wynoszą one zaledwie 1/30 część zapodanej przez Moskwę ilości, bo tylko 5 samolotów.

SZLAKI MORSKIE

Zwycięstwo włoskiego lotnictwa torpedowego nad flotą angielską na morzu Śródziemnym, gdzie torpedą trafiony został okręt bojowy „Nelson" (33.950 ton) daje „DEUTSCHE ALLG. ZTG." asumpt do następujących wynurzeń:

Odwróciła się w ostatnim czasie Anglikom gwiazda pomyślności od Gibraltaru. Po brawurowym wypadzie włoskich łodzi szturmowych w głąb portu i dokonaniu tam wielkich spustoszeń, również niemiecka flota wojenna wykazać się może wielkim sukcesem, osiągniętym bezpośrednio po wyczynie włoskim. Mianowicie niemieckie łodzie podwodne zatopiły 12 statków o łącznej pojemności 67.000 ton z konwojowanej karawany, zmierzającej z Gibraltaru do Anglii. Obecnie znów włoskie samoloty torpedowe pochwyciły zespół jednostek, które z Gibraltaru naprawione były w kierunku Morza Śródziemnego.

Torpedy włoskie ugodziły, prócz czterech statków handlowych, również angielskie okręty wojenne. Dwa ciężkie i jeden lżejszy krążownik zatonęły bezspornie. Jeden okręt i jedna większa jednostka, 6 jednostek o mniejszej wyporności i 1 kontrtorpedowiec trafione zostały torpedami. Według relacji sprawozdawcy wojennego „Corriere della Sera" został przy powtórnym ataku na silną karawanę angielskich statków konwojowanych na Morzu Śródziemnym trafiony także angielski okręt wojenny „Nelson", który w następstwie celnego postrzału w zwolnionym tempie zawrócił do Gibraltaru.

Sukcesy lotników włoskich tak pod względem ilościowym jak i moralnym są nielada wyczynem, świadczą one bowiem o tym, że trasy tak na Morzu Śródziemnym jak i na Atlantyku przestały być dla Anglii bezpiecznymi szlakami.

Z DNIA

Handel rynkowy uregulowany

(z) Zarządzeniem starosty miejskiego została uregulowana we Lwowie kwestia tygodniowego ruchu targowego w ten sposób, że może się on odbywać tylko w 4-ch punktach miasta, t. zn. na pl. Unii Brzeskiej, pl. św. Teodora, pl. św. Zofii i pl. św. Antoniego..

Na targach tych można sprzedawać jedynie produkty ogrodnicze i owoce południowe jak np. cytryny, pomarańcze itp. i to tylko na stoiskach o przepisowych wymiarach (długość 50 cm, szerokość 80 cm, wysokość 1 m).

Koncesje dla przekupniów wystawia Urząd Gospodarczy (Ratusz p. 58, II p.)

Sprzedaż w okresie zimowym t. zn od 1-go października do 81-go marca może się odbywać w godz. od 7-ej do 14-ej; do godz. 14.30 wszystkie place targowe muszą być opróżnione. Handel ruchomy (obnośny) produktami ogrodniczymi i owocami południowymi jest wzbroniony.

Inwestycje w zakładach kąpielowych

(j) W trosce o należyty stan higieny mieszkańców Zarząd Miejski wyremontował i doprowadził do porządku zaniedbane i częściowo zniszczone przez bolszewików miejskie zakłady kąpielowe.

Dziś jest już uruchomionych 8 zakładów z 97 wannami, urządzeniami natryskowymi itp., co pozwala obsłużyć ok. 4.000 osób dziennie.

W miesiącu wrześniu np. kąpało się przeciętnie 464 osoby dziennie, co w porównaniu z ub. mies. daje wzrost frekwencji o 37 procent.

W związku z mającym nastąpić podziałem miasta na dzielnice mieszkaniowe, należy podkreślić niefortunne rozmieszczenie zakładów kąpielowych, przeważającą bowiem ilość łaźni (bo aż 6) jest skoncentrowana w dzielnicach stanowiących największe skupisko ludności żydowskiej. W śródmieściu Lwowa znajdują się tylko 2 łaźnie, takie zaś dzielnice jak Łyczaków, okolica ul. Stryjskiej i Zofii, Gródecka i in. są zupełnie ich pozbawione.

Sprawa ta jednak zostanie wkrótce pomyślnie załatwiona.

„Czym będę?" — kursy uświadamiania zawodowego przy Instytucie Badań Psychotechnicznych

(m) W chwili, gdy głównym motorem życia narodów, społeczeństw i jednostek jest praca, gdy w związku z tym całe szkolnictwo naszego kraju nastawione jest pod kątem kształcenia li tylko zawodowego i fachowego — najważniejszym problemem stojącym przed młodzieżą wstępującą w życie jest zagadnienie wyboru zawodu.

Doba obecnego kataklizmu wojennego i związanych z nim ustawicznych zmian ekonomicznych, politycznych i społecznych powoduje, że ludzie w pogoni za chlebem powszednim chwytają się przeróżnych prac i zawodów, przeważnie nie odpowiadających ich wykształceniu i kwalifikacjom, ani ich właściwościom psychicznym. My, mieszkańcy Galicji, wiemy może lepiej, niż ktokolwiek inny, jak wielkie nieszczęście może przynieść jednostce praca w zawodzie jej nie odpowiadającym, jak wiele z tego powodu istnień ludzkich załamało się i straciło w wiarę w swe siły.

Główną naszą troską winno być zatem

uświadomienie zawodowe

młodzieży, która rozpoczynając samoistną egzystencję musi zacząć pracę w takich zawodach, które pod każdym względem będą odpowiadały jej właściwościom nie tylko fizycznym ale i psychicznym.

Zadania tego, którego istotą jest uświadomienie zawodowe młodzieży podjął się lwowski Instytut Badań Psychotechnicznych (ul. Bourlarda 2), który postanowił w tym celu zorganizować specjalne kursy przygotowawcze. Każdy z nich będzie się odbywał pod hasłem

„Czym będę".

Każdy z nich będzie trwał dwa tygodnie, przy czym pierwszy rozpocznie się już około 15-go bm. Zasadniczo będą one przeznaczone dla młodzieży męskiej w wieku od 18-go do 24-go roku życia posiadającej conajmniej wykształcenie z zakresu szkoły powszechnej.

Każdy kurs, którego celem jest uświadomienie zawodowe młodzieży, obejmie 45 godz. zajęć teoretycznych i praktycznych przy czym 10 godzin przeznaczono na wycieczki, mające na celu praktyczne zaznajomienie uczestników kursu z istotą i warunkami pracy w różnych warsztatach, przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, rolniczych itp.

Cały materiał obserwacyjny zdobyty na tych wycieczkach zostanie następnie przedyskutowany i uzupełniony pogadankami, co zajmie w programie kursu 5 godzin. Taki sam czas poświęci się na omówienie zagadnień związanych z psychotechniką, t. zn. w tym wypadku z praktycznym zastosowaniem badań psychotechnicznych, fizjotechnicznych, antropotechnicznych (wzgl. ogólnie antropologicznych), dalej na tematy „Jak zostać wynalazcą i racjonalizatorem przedsiębiorstwa", a w pierwszym rzędzie „Jak zdobyć kwalifikacje?" 10 godzin zajmie ogólne uświadomienie w kierunku odpowiedniego i planowego samokształcenia.

Bogaty ten kurs uzupełnią dokładne badania psychotechniczne uczestników za pomocą testów, obserwacji, doświadczeń itp. W wyniku uczestnik będzie dostatecznie zorientowany jaki winien obrać zawód.

Reklama i.. psychologia.

Obok przygotowania młodzieży do życia drogą popularnych kursów, opartych na najświeższych zdobyczach współczesnej nauki i wiedzy lekarskiej, lwowski Instytut Badań Psychotechnicznych w drugim swym dziale, który już uruchomiono, pracuje w kierunku praktycznego stosowania psychologii, jako wiedzy, w handlu. Chodzi mianowicie o stosowanie odpowiedniej reklamy, która musi być zarówno w treści jak i ujęciu zewnętrznym celowa. Instytut sprawę tę akcentuje w pracy swej specjalnie z tego względu, że reklama u nas stoi na niskim poziomie i dźwignięcie tej gałęzi życia w zwyż staje się koniecznością.

Lwów à la minute

Braciszek zapłaci...

W pewnej popularnej cukierni, zawdzięczającej swe duże powodzenie wyśmienitym ciastkom i sympatycznym kelnerkom, „urzęduje" przy stoliku trzech starszych, elegancko ubranych panów. W pewnej chwili jeden z nich wstaje i kieruje się ku wyjściu. Przed drzwiami jednak przystępuje doń płatniczy, przypominając uprzejmie o zapłaceniu rachunku. Elegant, z lekka speszony, nie może się zdecydować.

— Wychodzę tylko na chwilę. Zaraz wrócę — mówi do płatniczego, którego jednak mina zdradza wyraźny brak zaufania do zapewnień gościa.

Wobec tego, niedoszły amator darmowych ciastek wraca do stolika i szepce kilka słów do ucha jednego z sąsiadów. Potem z godnością przechodzi obok wyczekującego płatniczego, rzucając mu przez ramię:

— Brat za mnie zapłaci!

— — — — — — —

Po jakimś czasie dwaj pozostali panowie regulują rachunek. Płatniczy przypomina jednemu z nich o należności za brata.

Gość oburza się.

— Ależ ja nie mam żadnego brata!

— A ten pan, który mówił coś szanownemu panu na ucho...

— Aha, ten... poprostu pytał mnie o godzinę!

Kronika wypadków

Pokąsany przez psa. (j) 8-letni Władysław Klus (Ormiańska 31) został pokąsany na ul. Krakowskiej przez psa wskutek czego odniósł rany ud.. Chłopiec został skierowany do Stacji Sanitarnej.

Na jezdni. — Przy ul. Gródeckiej wypadła z tramwaju Combrowska Stanisława, lat 34 (Gródecka 133), doznając licznych kontuzji ciała. Przybyły lekarz Pogotowia odstawił ofiarę wypadku do Szpitala Powszechnego.

— 58-letni Włodzimierz Krzysztowski (Zyblikiewicza 7) wskutek własnej nieostrożności został w czasie przechodzenia przez jezdnię potrącony przez samoc ód wskutek czego odniósł rany nóg. Przybyły lekarz Pogotowia zaopatrzył Krzysztowskiego na miejscu wypadku i odesłał do domu.

Co słychać w kraju

Dziwy na wystawie „Cud życia" w Krakowie

Wystawa „Cud życia", otwarta w Krakowie w Sukiennicach, której głównym eksponatem jest „Szklany człowiek", cieszy się niebywałym powodzeniem.

Jakkolwiek wystawa nie rości sobie pretensji do objęcia wszystkich dziedzin, dotyczących ciała ludzkiego, to jednak już to, z czym się tam spotykamy, daje laikowi przedsmak ogromu tych zagadnień. Np. mało kto zapewne wie, że organizm nasz wytwarza w ciągu roku 5 litrów krwi, że w sześciennym milimetrze krwi znajduje się 5 milionów czerwonych ciałek, a 600 tysięcy białych, że organizm posiada w ogóle około 25 bilionów krwinek itd. Z ciekawych eksponatów dowiadujemy się np. o wielkości embriona, zależnie od miesięcy rozwoju, aż do pełnego wykształcenia. Zastanawiające są również eksponaty unaoczniające nam wygląd mózgu ludzkiego i jego wagę, zależnie od rozwoju umysłowego. Okazuje się z tego, że o ile np. słynny filozof Emanuel Kant posiadał mózg, ważący 1.600 gramów, o tyle mózg człowieka niedorozwiniętego waży zaledwie trzysta kilkadziesiąt gramów. Z niezwykłym zaciekawieniem spoglądają ludzie na rysunki przedstawiające proces wapnienia żył.

Każdy nieomal zmysł posiada na wystawie swój dział, przy czym zmysł powonienia doczekał się urządzenia, które cieszy się, zwłaszcza u młodszych zwiedzających, dużym powodzeniem: za naciśnięciem guzika, umieszczonego na pewnego rodzaju drewnianym pudle, wychodzi z otworu umieszczonego na nim, żądany zapach, więc np. kwiatowy itd. Podobne urządzenie z guzikami znajduje się na olbrzymim mózgu, przy czym naciśnięciu takiego guzika odpowiada ukazanie się na szklanych płytkach, umieszczonych w dużych ramach, pewnego obrazu, przedstawiającego funkcję umysłu, a więc np. poznawanie, mówienie, odnoszenie pewnych zmysłowych wrażeń i t. d.

Po tych wszystkich etapach dochodzi się w końcu do postaci człowieka, w której obserwować można działanie serca i krążenie krwi oraz trawienie pokarmów.

DŻO

Do Donbasu jako — tako...

Więc, proszę państwa, najpierw przyszło do nas takich czterech. Każdy był bardzo ważny — i jeden drugiego nazywał naczelnikiem. Pierwszy był w mundurze; drugi takoż; trzeci — bez marynarki, ale w czerwonej koszuli, nawet dość czystej, tylko miejscami trochę połatanej; za to czwarty — w autentycznym smokingu... i cyklistówce. Jak Boga jedynego kocham!..

Obejrzeli wszystko dokładnie, a wtedy ten pierwszy wyrzekł — że tak powiem, ondulowanym głosem:

— Źle żyjecie, towarzysze. Kultury nijakiej u was, znaczy się, nie ma, więc — znakiem tego — trzeba wam prawdziwe życie rozpocząć i dla Związku Sowieckiego z pożytkiem pracować. Wybór, oczywiście, macie wolny i nieograniczony; każdy może jechać, gdzie dusza zapragnie: albo do Donbasu, albo na Ural.

Po tej treściwej przemowie pożegnali się bardzo uprzejmie; zaś elegant w smokingu podał mi nawet lewą rękę.

— — — — — — —

Wobec tego wybrałem Donbas, bo to lepiej brzmiało. W biurze werbunkowym obiecali mi złote góry i wypisali paszport na cały rok i miałem nawet prawo mieszkać w jednej miejscowości. Przed wyjazdem mogłem we Lwowie wejść do każdej bakalii bez ogonka, jakbym był w dziewiątym miesiącu — i wybrać, co mi się żywnie podoba: albo dziesięć papierosów machorkowych, albo całą paczkę zapałek. To też ludzie zazdrościli mi tak bardzo, że jedna starowinka aż rozpłakała się na mój widok; zaś pewien pan ofiarował mi, jako prezent na drogę, 15 centymetrów wołowej kiełbasy.

— — — —

Droga była znakomita. Przypomniałem sobie pociąg „Warszawa—dancing—bridge—Zakopane". Różnice były nieznaczne: brakowało reakcyjnych kaloryferów, starowświeckiej wody i burżuazyjnych W. C. Podobieństwo za to — ogromne; gdyż absolutną większość stanowiła mniejszość — to znaczy nasi postępowi (jak paraliż), nasi płodni (jak bakterie), słowem — nasi kochani krajowi cudzoziemcy.

Oto naprzeciw mnie siedzi właśnie jeden z nich — i kiwa się nad ostatnią księgą Talmudu, pióra rebego Karola Marksa. A jak mała książeczka do cygańskiego nabożeństwa, sterczy mu z kieszeni „Krótki kurs historii WKP(b)". Towarzysz ma bokserski nos, aczkolwiek nie uprawia boksu. Towarzysz ma odstające uszy, aczkolwiek nie jest osłem. Towarzysz nosi chińskie okulary, a nieco kaprawe jego oczy zachowują rewolucyjną czujność. Lecz, pomimo że jest zawodowym palaczem, w sobotę nie pali papierosów... Podejrzewam, że w zaciszu domowym czytał „Manifest komunistyczny" przy świetle szabasowej świeczki.

— — — —

Gdy przybyliśmy, na spotkanie nasze, wyległa cała ludność miejscowa. Witano nas, jak gdyby nasz pociąg był do ostatniego miejsca wypełniony Mesjaszami. Wówczas byłem mocno zdziwiony. Dziś za to w pełni rozumiem ich radość, wypływającą z widoku nowych wariatów.

Zatem zaprowadzono nas do pełnego żłobu. Czego tam nie było!... — Nie było wielu rzeczy: masła, wieprzowiny, jajek... Była zaś kiełbasa cokolwiek końska, w obfitości — solona ryba „wobła" i papierosy z trzech gatunków machorki. Na przekąskę były mowy, na przyprawę były przemówienia, a na deser — kazania.

Patrzcie państwo: naprzeciw mnie — znowu — mój towarzysz z wagonu, ów pobożny chasyd cadyka Stalina. Upojony sowiecką monopolką jak prawowierną szabasówką, zachłystuje się z zachwytu, przemawiając do przyjaciół w rodowitym żargonie, aż wreszcie sabotażystka „wobła" staje mu ością w gardle.

Nazajutrz po uczcie udałem się do restauracji, przypominającej tawerny kowbojskie w Teksasie, znane z filmów Toma Mixa. Wielka sala, w której odbywała się wczorajsza uroczystość, była nabita czarnymi ludźmi, którzy sprawiali wrażenie statystów filmowych. Zdawało się, że pozują do obiektywu; jedli bowiem z zapałem, choć zawartości talerzy nie dojrzałbyś gołym okiem.

Po godzinnym czekaniu, zdobyłem wolne krzesło. Ułatwiła mi to wprawa, nabyta w dalekim dzieciństwie, podczas zabawy „w przesiadankę". Zająłem więc miejsce; i nawet Romeo nie oczekiwał ukochanej z taką tęsknotą, jak ja — towarzyszki „oficjantki"... Gdy wreszcie przybyła, zamówiłem moją ulubioną jajecznicę. Towarzyszka cofnęła się i zbladła, a jej wyraziste oczy lustrowały mnie jak przybysza z tamtego świata. — Jajecznica? — powtórzyła wolno, przeciągając każdą zgłoskę. — A czy towarzysz posiada receptę lekarską?...

— — — —

Muszę przyznać, że krótki pobyt w Sowietach stanowczo wpłynął na moje uświadomienie klasowe. Zacząłem rozumieć słuszność rewolucyjnych żądań robotników. Z całego serca solidaryzowałem się z górnikami, którzy szemrali na niezabezpieczone szyby. I czołgając się na czworakach w „szachcie", przypominałem sobie czytane dawniej „Czworaki" Wandy Wasilewskiej... Czemu ta najwybitniejsza pisarka radziecka (według określenia Stalina) nie napisze o takich „czworakach"?..

Gdyby tak było w państwie burżuazyjnym, delegaci partii komunistycznej zagrzewaliby nas do oporu. „Humanite" lub „Dziennik Popularny" zamieściłyby sensacyjne reportaże z fotografiami przywódców. TASS informowałby całą prasę sowiecką o nieludzkich metodach kapitalistów. A tutaj...

Po pracy prowadzono nas na mityngi. I znowu mój towarzysz z wagonu, tym razem łopatą... Byłem pewny, że towarzysz nie nadaje się do fizycznego trudu. A jednak, właśnie łopatą wbijał nam do głowy, że mamy się cieszyć, radować, odczuwać szczęście! Więc wychodziliśmy bardzo smutni, a na ulicy porywał nas zimny wiatr i ogarniał mrok. W tym mroku świeciło tylko słońce konstytucji stalinowskiej...

— — — —

Gdy uciekałem z Donbasu, znowu przypomniała mi się Ameryka minionego stulecia. Ścigano mnie bowiem jak zbiegłego murzyna. W pewnym filmie pokazywano, jak główny bohater stacza się na dno: więc najpierw był w płaszczu i kapeluszu; następnie — w garniturze; potem — bez marynarki; wreszcie — bez spodni... Mniej więcej to samo działo się ze mną w czasie drogi powrotnej.

Gdy przebyłem dawną granicę rosyjską, ludzie na mnie spoglądali jak na gościa z księżyca. Jadałem w czapce jak mniejszość międzynarodowa; zamawiałem po trzy porcje jajecznicy — lojalnie uprzedzając o braku recepty; przy świetle elektrycznym mrużyłem oczy jak kot — i byłem markotny; w ciemności zaś widziałem jak sowa — i byłem osowiały.

A po przybyciu do Lwowa, przyjaciele powitali mnie modną choć niecenzuralną piosenką:

Do Donbasu jako — tako,
A z powrotem — z gołą...

Ale przerwałem im z niecierpliwością. Co? Do Donbasu?! Z powrotem?!... Szkoda kończyć, panowie!

LOKALE

POSZUKUJĘ POKOJU niedaleko Klinik. — Listy „Gazeta Lwowska" „Używanie gazu— nr 4268". 4268

GARSONIERĘ nieumeblowaną, — gaz, pokój, kuchnia, gaz, poszukuję. Listy „Gazeta Lwowska" „Z góry większa gotówka lub prowiant nr 4190". 4190

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnię, komfort, Łyczakowska — na jeden lub dwa pokoje z kuchnią w okolicy Zamarstynowa. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4158". 4158

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, komfort, gaz, na 2 pokoje, kuchnia (pożądany gaz) w IV-tej dzielnicy. — Listy Nr 4025" „Gazeta Lwowska" 4025

TONNĘ WĘGLA dam za pokój IV. Dzielnica. Oferty „Reklama" plac Mariacki 5 pod „Komfort". 3883

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe, pełnokomfortowe (gaz) ul. Kazimierzowska, na mieszkanie w IV. dzielnicy. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 4229". 4229

WYNAJMĘ pokój możliwie osobny lub przy starszej pani w okolicy aryjskiej. „Gazeta Lwowska" — „Przystępny czynsz nr 4366". 4366:

WSPÓLNY pokój dla pracującego mężczyzny — ul. Ormiańska 35, mieszk. 3, piętro pierwsze. 4365:

ZAMIENIĘ 3-pokojowe komfortowe mieszkanie w śródmieściu na 2-pokojowe z gazem, w IV. dzielnicy. — Listy — „Gazeta Lwowska" „Lekarz nr 4328". 4323:

ZAMIENIĘ 3 pokoje — pełny komfort — okolica górna Tokarzewskiego na 1—2 pokoje, gaz. Listy — „Gazeta Lwowska" „4 dzielnica 4352" 4352:

ZAMIENIĘ 1 duży pokój w IV. dzielnicy, na pokój z kuchnią w dziel. II. lub III. Źródlana 54, m. 1. 4285:

ZAMIENIĘ pokój, przedpokój, kuchnię (komfort, gaz) na takież lub 2 małe, kuchnia (komfort, gaz) — dzielnica II. lub Łyczaków. Zgłoszenia: Arciszewskiego 8, mieszk. 116. 4433:

ZA pokój z kuchnią, podejmę się naprawy względnie stałej konserwacji urządzeń świetlnych, wodociągowych, kaloryferowych lub wyciągu schodowego. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 4312". 4312:

ZAMIENIĘ 1 pokój z nyżą — (kuchnia) 4 dzielnica, okolica Marcina na 1—2 pokojowe mieszkanie z kuchnią, gazem, w śródmieściu. Listy „Nr 4396" — „Gazeta Lwowska" 4396:

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli ewent. obiady: — okolica Łyczakowska, Piekarska, — Kochanowskiego. Listy „Nr 4331" „Gazeta Lwowska" 4331:

2 NIEMIECKICH KOLEJARZY POSZUKUJE ZARAZ UMEBLOWANEGO POKOJU, możliwie w pobliżu **GŁÓWNEGO DWORCA.** Bliższą wiadomość udziela między godz. 19-20 Wieczysty, — ul. Traugutta 9, m. 9, parter, podwórze. 4602:

ZA 3—4-pokojowe mieszkanie, gaz, wygody w śródmieściu, dam pokój z kuchnią, IV. dzielnica. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4458". 4458:

POSZUKUJĘ pokój z osobnym wejściem przy rodzinie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4450". 4450:

WYNAJMĘ 3 lub 1 pokój z kuchnią, gaz, IV. dzielnica ewentualnie zamiana 3 pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe, ul. Nabielaka. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 4408". 4408:

NAUKA

HISZPAŃSKIEGO łatwą i szybką metodą „Cervantes nr 4238" — „Gazeta Lwowska" 4238

KAROL SZWIHLIK artysta pianista (dyplom mistrzowski „Hochschule") udziela lekcje gry na fortepianie, oraz teorii, harmonii, modul., chorał (styl ścisły czterogłosowy), kanon, fuga. Zgłoszenia: godz. 9—10, 16—17 Staszica 5/5, II. p. 4113

WYUCZAM pisania na maszynach w języku: niemieckim, polskim, ukraińskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 8808

TAŃCÓW kurs elementarny zaczynam poniedziałek, szóstego października, Wieczysty, Kopernika 16, oficyny. Przyjmuję również wpisy na kurs średni i turniejowy. 8192

NIEMIECKIEGO STENOGRAFII specjalną metodą dla starszych wyuczam. — **MOCHNACKIEGO 30 — m. 2.** 8955

NIEMIECKIEGO francuskiego, pojedyńczo, zbiorowo. **AKADEMICKA 10** III schody, I. p. 3805

NIEMIECKIEGO kursy 10 zł. prowadzi rutynowany nauczyciel, absolwent szkół niemieckich. Potockiego nr 9, II. p., mieszkanie 6, godzina 4—8. 4483:

WPISY młodzieży szkolnej i początkujących na kurs niemieckiego, najszybszą, specjalna metodą: **NIEDZIELA 10—7 GŁĘBOKA 18, III.** Tamże lekcje innych przedmiotów szkolnych! 4318:

PRYWATNE

HANKĘ D. proszę o wiadomość o sobie i podanie czasu powrotu. — Liczę na 19-go. Janka 4512.

WANDZIU WRÓĆ, daj znak życia — kartką, telegramem, zapomnij o doznanych krzywdach, my zapominamy o wszystkiem. Ułatwij poszukiwania zrozpaczonych rodziców, Jasi, Tosci. 4120

ISTRĘ ze Stanisławowa o przebaczenie i znak życia — pod „Krynica 4314" do „Gazety Lwow." prosi „Thony". 4314

PAN Floriański zechce podać swój adres lub wiadomość o Sklenarskim udzielić osobiście: Zajączkowski, Obertyńska 2/5. 4324:

PANA z bocznej Janowskiej, — któremu przed samą wojną niem. - bolsz. dałem do sprzedania narzutę żywiecką, proszę ze względu na zaginiony adres o skomunikowanie się ze mną Supińskiego 8/6. 4319:

CALERA prosi o spotkanie jedyny przyjaciel ze Złoczowa. Napisz „Gazeta Lwowska" „Nr 4446". 4446:

WOLNE POSADY

KSIĘGOWY potrzebny zaraz do Hotelu Europejskiego. Oferty na Nr 6, 14—17. 4261

FABRYKA METALOWYCH WYROBÓW „PLATER" ŁYCZAKOWSKA nr 108, przyjmie do roboty szlifierzy i ślusarzy. 4228

KELNERKA z jęz. niemieckim, kucharka i pomocnica do kuchni zaraz potrzebne. Restauracja, Tokarzewskiego 15. 4863

FOLWARK Obroszyn koło Lwowa, — potrzebuje traktorzystów — i mechanika. Zgłaszać się osobiście z świadectwami. 4192

CHEMIK (CZKA) młoda poszukiwana przez fabrykę; dziedziny spożywczej. Oferty: „Gazeta Lwowska" — „Nr. 4161". 4161

FABRYKA marmelady i soków, — poszukuje doświadczonego cukiernika. Oferty: „Gazeta Lwowska" Nr 4160". 4160

UCZNOWIE szkoły przemysłowej do pracy stolarskiej w spółdzielni przy wyrobie zabawek potrzebni zaraz. Pisemne zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw: „Gazeta Lwowska" „Zabawki nr 3974" 3974

POTRZEBNA nauczycielka języka niemieckiego — dla dorosłych do domu. Listy „Gazeta Lwowska" — „Rutyna nr 4359" 4359

SZEWCY poszukiwani do fabryki obuwia „Wilna Pracia" Tokarzewskiego 12. 4218

DZIEWCZYNKA 14—16 lat, Polka, znająca pracę do pomocy pani potrzebna. — Janina poda adres, nazwisko. Listy „Boczna Listopada nr 4306" „Gazeta Lwowska" 4306:

SŁUŻĄCA młoda, Polka, potrzebna do pomocy w gospodarstwie — ulica Dąbrowskiego 4, mieszkanie 3, w godzinach 4—8. 4461

PRZYJMĘ mechanika do maszyn do pisania. Zgłoszenia Mechanik, Kołłątaja 8. 4810

DOCHODZĄCA do sprzątania jednego pokoju potrzebna zaraz. — Zgłoszenia 3—5 g. ul. Tarnowskiego 88, m. 2. 4069

ROZMAITE

PRACOWNIA FUTER Piotra Karpiaka, mieści się przy ul. Zyblikiewicza 4. 3642

LISA srebrnego sprzedam. Listy „Gazeta Lwowska" — „Wspaniały — nr 4282". 4282

POSZUKUJĘ fryzjera z kapitałem. Dam firmę. Listy „Nr 4390" „Gazeta Lwowska" 4390:

DO BUCZACZA i z powrotem do Lwowa, kto mnie weźmie? — Listy: „Gazeta Lwowska" „Buczacz nr 4393" 4393:

KOŁDRY, materace robię nowe, — przerabiam stare ul. Paulinów nr 12 b, Rzeszowski. 4309

UKŁADAM tłumaczę, przepisuję pierwszorzędnie tanio: Kotlarska 14 m. 2. 4117

OBUWIE pierwszorzędnej jakości, tanio wykonuje z materiału zamawiającego: Kooperatywa „Wilna Pracia" Tokarzewskiego 12. 4217

ZAMIENIĘ nowy wełniany kostium sportowy — (spodnie, kurtka) za węgiel, drzewo. Zgłoszenia Mączyńskiego 33, m. 9 — między 6—7. 4199

MŁODY i energiczny Polak posiadający lokal i mieszkanie — oraz gotówkę ponad 20.000 zł. **SZUKA ZASTĘPSTWA** lub przystąpi do interesu. Listy z odpowiedzią „Gazeta Lwowska" — „Lwowianin fachowiec z każdej branży nr 4398". 4398

ZASTRZYKI, bańki, inne zabiegi wykonuje dyplomowana pielęgniarka, ul. Pawlikowskiego 19, mieszk. 5. 4278:

MASZYNOWA wytwórnia stolarska — przyjmuje wszelkie roboty oraz obróbki drzewa, sprzedaje biurka, krzesła, drzwi kompletne. Szyra, Sztarka 10. 4124:

ZAMIENIĘ półbuciki męskie, nowe — za kurtkę futrzaną lub za futro długie, albo kupię, ul. Tercjarska 6, m. 9. 4169:

KOOPERATYWA OBUWIE „Wzuttja" — we Lwowie, Trybunalska 16, I. piętro, przyjmuje indywidualne zamówienia na wszelkiego rodzaju nowe obuwie z materiałów klientów i prócz tego wykonuje tamże — remont obuwia.

PIEC trocinowy zrobię za trociny. Listy: „Gazeta Lwowska" „Piec nr 4073". 4073

AKUSZERKA przyjmuje panie — Ormiańska 2, III. piętro. 1792

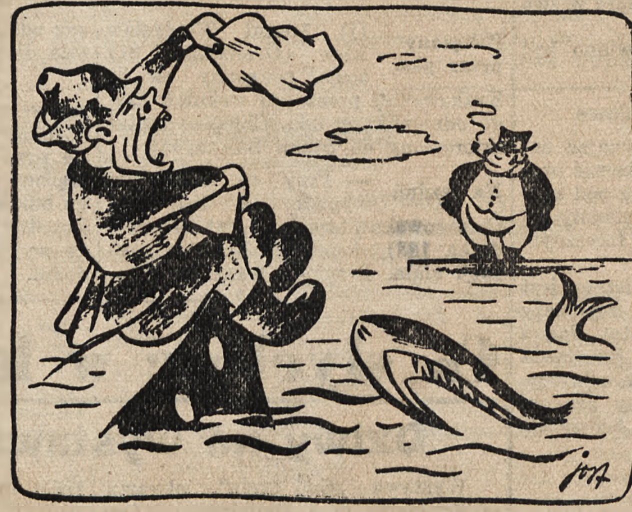
MAM 20.000 złotych — przystąpię do spółki do przedsiębiorstwa lub handlu. „Gazeta Lwowska" „Nr. 3846". 3846

PIERZYNĘ, poduszkę, oddam za prowianty. Listy „Gazeta Lwowska" „Nowe nr 4138". 4138

LWÓW — KRAKÓW. Wszelkie sprawy handlowe, przemysłowe, kupno, — sprzedaż, pośrednictwo, załatwia — koncesjonowane — biuro W. Huka — Kraków Pijarska 19. **ODDZIAŁ** — Lwów, Pańska 21. 1605

NIEWIDOMY WRÓŻBITA przyjmuje codziennie Supińskiego 3, mieszk. 8. 3815

PÓŁ tony węgla kamiennego dam za ubranie w dobrym stanie. Sportowe lub ciemne. — Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 4075". 4075



Anglik: — „Skocz do wody, a na brzeg to już ja cię wyciągnę". —

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie. Samotna. Szeptyckich 25. 4868

OPAŁ zamienię za kupon na ubranie męskie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 4421 4421:

PAS do **CIĄŻY,** prawie nowy, sprzedam — Ossolińskich 11, — mieszk. 12. 4435

PRZEPROWADZKI, przewóz kas, pianin i fortepianów wykonuje Kostyrka Michał ul. Zadwórzańska nr 4, mieszk. 1. 4349

ZAMIENIĘ gruby ciemno-zielony koc, nadający się na raglan, na węgiel kamienny. Zgłoszenia ul. Szymonowiczów l. 14, mieszk. 5, od 14 do 16-tej. 4416:

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia tanio, fachowo. Akademicka 5. 4371

WÓZEK dziecinny „Konkon" głęboki zamienię na sportowy. Oglądać: Chmielowskiego 11 a, mieszk. 6, Kozioradzka. 4460:

NIEMIECKI język, stenografia, konwersacja, **ŁYCZAKOWSKA** 47/13. 4427

MASAŻE lecznicze wszelkie wykonuje egzaminowany. „Gazeta Lwowska" — „Nr 4313". 4313

ŁÓŻKO dziecinne z siatką, prawie nowe, zamienię za płaszcz dla 16-letniej panienki. Listy „Gazeta Lwowska" — „Płaszcz nr 4311". 4311:

ZLECENIA DO WARSZAWY poszukiwanie osób zamieszkałych na terenie Warszawy, sprowadzenie dokumentów, zlecenia prawne załatwia — dyplomowany prawnik, Warszawa, Złota 32—5. 4295

ZA wyrobienie stałego zajęcia biurowego poza Lwowem las, folwark, przemysłowa inst. rolniczo - handl. odstąpię pokój, kuchnia Łyczaków. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 4894". 4894

FOTO - LABORATORIUM — ST. SKORNY, ul. Kopernika 18, wywoływanie, kopiowanie, powiększenia. — **SZYBKO i TANIO** 3814

PÓŁBUCIKI męskie brązowe — 41—42 „Bally" — prawie nowe, zamienię na prowianty, mydło, papierosy, względnie na buciki całe 40—41, gatunkowo gorsze plus dopłata. Boczna św. Kingi 6, I. p. Duda, godz. 2—6, tramwaj 9. 4347:

ZAMIENIĘ męskie czarne nowe buciki nr 42 — za damskie bronzowe sportowe nr 38 Zgłoszenia ul. Kochanowskiego 16, I. p., m. 4, w godzinach 17—18. 4344:

WYCIĄĆ!!! PRZYDA SIĘ!!! Bez śladu naprawiam wszelką garderobę: zadartą — uszkodzoną od ognia, moli. Żółkiewska 4/4. 4440:

KOŚCIÓŁEK Grzęda koło Lwowa. Bolszewicy zabrali 22. czerwca **DWA DZWONY.** Widziano je w Malechowie. Wiadomość: — Plebania Kościejów, poczta Kulików. 4307:

PÓŁBUCIKI męskie nowe brązowe nr 42, damskie czarne niski obcas nr 36 i żółte skandynawskie nr 37, zamienię — za żywność ew. sprzedam. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4386". 4386

KAPITAŁEM 100.000 złotych — przystąpię charakterze spólnika do interesu przemysłowego, handlowego lub nabędę prawo prowadzenia interesu za opłatą. Oferty „Nr 3844" „Gazeta Lwowska" 3844

DRZEWO dam za auto z benzyną na jeden dzień. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 4076". 4076:

BEZ ŚLADU!!! Naprawiam wszelkie uszkodzenia garderoby: od ognia, moli, wypadków. Źródlana 4/4 4021:

PODANIA tłumaczenia, **LEKCJE** niemieckiego szybko fachowo — Wałowa 20/8. 4263:

ZAMIENIĘ parkiety za węgiel. Hołówki 18, m. 1. 4148:

PSA WEZMĘ NA WIEŚ dobre ręce, wymogi: młody, czysta rasa dog lub wilczur z tresurą lub bez, złych rodziców. — Listy pod „Pośpiech nr 4170 do Admin. 4170:

OGRODNIK przystąpi do założenia ekonomicznego ogrodu. Listy: „Gazeta Lwowska" „Sytuacja nr 4152 4152

SKÓRZANĄ kurtkę prawie nową, zamienię na ciepłe palto — lub kurtkę podbitą barankami. Listy — „Gazeta Lwowska" „Kurtka skórzana nr 4054". 4054

STROJENIE, naprawę fortepianów uskutecznia Smutny, Supińskiego 3, m. 3. 3825

POSZUKUJĘ kosmetyczkę z kapitałem. Dam firmę, pracę. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 4389". 4389:

NAPRAWA aparatów fotograficznych. Precyzyjno - mechan. pracownia, Czarnieckiego 10, front. 3861

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER, lat 29, przystojny, miły, sympatyczny na stanowisku pozna panią ładną, dobrej budowy, z łagodnem usposobieniem, inteligentną, może być biedna do lat 25. Cel matr. Poważne listy „Gazeta Lwowska" „Solidny nr 4364". 4364

OŻENIĘ się z intel. panną do 27 lat. Listy: „Gazeta Lwowska" „Dwudziestoośmioletni 4353". 4353:

KAWALER, lat 29, przystojny, ma pieniądze, pozna pannę lub wdowę, która ma sklep lub pomoże do jego otwarcia lub pracowni. Cel matr. Poważne listy do „Gazety Lwowskiej" pod „Cel — 4354". 4354:

25-LETNIA niezależna, pozna pana 30—36, wysokiego, akademickie wykształcenie, b. inteligentnego i kulturalnego, materialnie niezależnego. Cel matr. — „Gazeta Lwowska" pod „Nr 4462". 4462:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Kuracz Aniela. 4895:

UNIEWAŻNIAM skradziony Dienstausweis nr 234 — wydany dnia 23. IX. 1941 r. na nazwisko Świtlik Romuald. 4378:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty i paszporty na nazwisko Ignac Blühbaum i Anna Blühbaum, Lwów. 4232

ZAGUBIŁ SIĘ 21. IX. PIESEK BIAŁY RATLEREK, — USZKA ŻÓŁTE WABI SIĘ „CZARUŚ". PROSI SIĘ ZNALAZCĘ O ŁASKAWY ZWROT ZA DOBREM WYNAGRODZENIEM ULICA WERNYHORY 10, (BOCZNA DEKERTA). 4165

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i inne dokumenty Czermak Abraham Lwów, Żółkiewska nr 95. 4145

ZŁODZIEJ który mi wyciągnął portfel 27-go b. m. wieczorem w tramwaju „3" jest proszony o zwrot paszportu argentyńskiego — oraz świadectwa zaślubin. — a gotówkę proszę sobie zatrzymać pod adresem: Gerschon Willner, Kochanowskiego nr 83. Za zwrot dokumentów nagroda 250 zł. 4120

UNIEWAŻNIAM paszport, Ausweiskarte i upoważnienie wydane przez Deutsche Post Osten na nazwisko Hołówka Eliasz. — Zwrot Postamt — Lemberg 2. 4061

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport w tramwaju nr 10, na nazwisko Ch. Lachs. — Oddawca łaskawie zwróci za wynagrodzeniem — na adres Jakuba Hermana 8, II. piętro 4415:

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Dyr. Okr. Kol. Państw. w Krakowie na nazwisko Inż. Maurycy Krell. Uczciwego złodzieja proszę o zwrot legitymacji pod adresem — Wincentego Pola nr 6. 4820:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport wraz z innymi dokumentami, na nazwisko Leon Reichstein, Lwów, Tarnowskiego 46. 4301:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko: Kuziemski Eustachy. Zwrot za wynagrodzeniem: Fruchtmana 3/4. 4420:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport i inne dokumenty na nazwisko Baumrin Emanuel. 4426:

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Ferdynand Singlust. — Wynagrodzę zwrot. Fotograf, Kazimierzowska 39. 4414:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i inne dokumenty na nazwisko: Jan Szemański, Lwów, Wulecka 66. 4325:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, książkę wojskową, świadectwo dojrzałości, dowód osobisty i inne dokumenty na nazwisko Grustein Filip Lwów, Słoneczna nr 29. 4410:

ZGUBIONO złoty, męski zegarek kieszonkowy — „Omega" w okolicach Zamarstynowa. Uczciwy znalazca zechce oddać za **SOWITYM WYNAGRODZENIEM** pod adres: Trakt Gliniański 17 (za rogatką Łyczakowską). 4400:

UNIEWAŻNIAM zgubiony 30. IX. paszport na nazwisko Colta Aniela. Proszę zwrócić dokument. 4385:

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 paszporty na nazwisko Seifert Estera i Seifert Róża. Znalazcę wynagrodzę. 4457:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport i dowód osobisty na nazwisko Modelski Ignacy. Zwrot za wynagrodzeniem. 4485:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport Bernard Frampoler, Batorego 88. Zwrot wynagrodzę. 4489:

ZAGINIENI

KTO ma jakąkolwiek wiadomość o inż. **MARIANIE RĘDOWICZU,** wywiezionym do Karelo - Fińskiej obłasti, zechce łaskawie podać: Obertyńska 16, m. 12 a. 4449:

KPT. MAKSYMILJAN NIEWRZAŁKIEWICZ z Poznania, przebywał w obozie jeńców w Starobielsku. — Por. rez. **STANISŁAW NIEWRZAŁKIEWICZ** z Chorzowa przebywał w obozie jeńców w Kozielsku. Proszę o jakąkolwiek wiadomość: Świerzowiczowa, Tokarzewskiego 53. 4406:

OGŁOSZENIE

DOTYCZY: kolektur loteryjnych:

W dystrykcie Galicji będą otwarte kolektury loteryjne, tak jak to już zostało zorganizowane we wszystkich dystryktach Generalnego Gubernatorstwa.

Ubiegający się o przydział kolektury loteryjnej mają wnieść podania do dnia 25-go października 1941 r. do Generalnej Dyrekcji Monopoli w Krakowie, ul. Skarbowa 1. (An die Generaldirektion der Monopole in Krakau, Skarbowagasse 1).

Do podania należy dołączyć policyjne świadectwo moralności i stwierdzenie przynależności państwowej, względnie można te oba dokumenty nadesłać dodatkowo w późniejszym terminie. Równocześnie należy podać, czy kaucja w wysokości — narazie — 2.000 zł. może być przez ubiegającego się wpłacona.

Ubiegający się narodowości żydowskiej, o ile mieszkają w zamkniętych dzielnicach żydowskich, mogą złożyć podania do Generalnej Dyrekcji Monopoli w Krakowie przez odnośną gminę żydowską.

Niemcy i osoby pochodzenia niemieckiego nie wchodzą w rachubę jako reflektanci.

Kraków, dnia 29. września 1941.

Der Leiter
der Generaldirektion der Monopole
im Generalgouvernement

4605

OGŁOSZENIE

W porozumieniu z Urzędem dla nadzoru cen przy Gubernatorze Dystryktu Galicji we Lwowie ogłasza się następującą

taryfę Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych:

1. Taryfa ogólna zł. 0,40 woda + 0,10 należytość kanałowa za 1 m. kub.
2. Taryfa dla przemysłu zł. 0,45 woda + 0,16 „ „ 1 m. kub.
3. Taryfa dla odbiorców studni wentylowych zł. 0,35 „ + 0,16 „ „ 1 m. kub.

Taryfa wchodzi natychmiast w życie.

Lwów, 1. października 1941.

Der Stadthauptmann
(—) KUJATH

4290

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11 ZA TERMINOWY DRUK I TREŚĆ OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY

Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.